

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

[fragment utworu "Mad Enough" – The Cuffs]

GREG FOX: Cześć, tu boysband The Cuffs. To ja. Grzegorz.

PAWEŁ YODA JODKO: I Paweł.

GREG FOX: O, patrz, samolot.

[fragment utworu "Mad Enough" – The Cuffs]

MAGDALENA MISZEWSKA: **13 lat, tyle sobie liczy zespół The Cuffs, jeżeli uznamy, że tej przerwy, która po drodze gdzieś tam była, po prostu jej nie było. Jeżeli wziąć pod uwagę rock'n'rollowe tradycje, 13 jest liczbą szczęśliwą? Czy to dla was będzie jakiś taki szczęśliwy okres, czy jednak coś tam może się pechowego zdarzyć?**

PAWEŁ YODA JODKO: 13 jest bardzo szczęśliwą liczbą. Nawet bardzo fajna firma jest taka, ale nie możemy reklamować w radiu, z trzynastkami. Bardzo szczęśliwa dla nas liczba. Wydaliśmy nowy album w końcu. Zaczęliśmy grać dużo koncertów, wiosenna trasa promocyjna Electric Anaconda, więc 13 jak najbardziej szczęśliwa.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Te 13 lat to też duży przeskok, jeżeli chodzi o muzykę The Cuffs i zupełnie w innym miejscu wyszliście niż zaczęliście.**

PAWEŁ YODA JODKO: My się zmieniliśmy, zmieniła się muzyka The Cuffs.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Zmieniał się skład.**

PAWEŁ YODA JODKO: Też, też. Skład ewoluował bardzo dynamicznie, więc musi być troszeczkę inna ta muzyka. Tak jak poczytamy teksty, które Maciek napisał, wesołe historyjki, i tak jak też jest okładka płyty, jest troszeczkę taka, nazwijmy ją umownie, płyta na koniec jakiegoś czasu, na koniec świata. Posłuchajcie, zobaczcie.

GREG FOX: Dla kogoś, kto chce, to może być punk and roll. Dla kogoś, kto nie chce, może być rock'n'roll. Dla kogoś, kto chce, może być heavy metal. Tak że nie szufladkujemy się absolutnie. Po prostu ta muzyka wypływa z nas, jest to mieszanka nas wszystkich, tego nowego składu Cuffs i nie określiłbym tutaj rodzaju w żaden sposób. Nie jestem w stanie.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Ale jeśli chodzi o eksperymenty, no to jest tutaj ich całkiem sporo. Drugi wokal, tego wcześniej w The Cuffs nie było. Dwie gitary również są na tej płycie, co za tym idzie, sporo różnych rzeczy dzieje się w utworach. I harmonijka chyba też nie pojawiała się.**

PAWEŁ YODA JODKO: Tak. Jakoś tak nas przypiliło, że chcieliśmy tutaj gości zaprosić, coś nowego zrobić, czego Cuffs nigdy nie robiło wcześniej na płytach. Właśnie żeński wokal się

pojawi pojawił, pojawiła się harmonijka. Gdzieś tam też klawisz tam się przewala przez muzykę. A co do gitar, mieliśmy dużo czasu na komponowanie tych kawałków, dużo czasu na szlifowanie i postawiliśmy się z kolegą gitarzystą trochę pobawić.

GREG FOX: Ta płyta jest pewnym etapem w drodze zespołu, a dokąd ta nasza podróż zmierza, nie wiem. Jest tutaj utwór "Last Party On Earth". Dokąd to zmierza, nie wiem, może właśnie tam.

PAWEŁ YODA JODKO: Też EP-ka była takim troszeczkę innym materiałem, inaczej te kawałki brzmiały w stosunku do poprzednich nagrań zespołu. Ta płyta, może dlatego, że mieliśmy więcej czasu, to nam wyszła jak wyszła. Momentami dużo się na niej dzieje, momentami nic, takie połączenie starego z nowym. W jakim kierunku idzie? Myślę, że w dobrym, zdecydowanie w dobrym.

GREG FOX: Ta płyta w ogóle jest albumem koncepcyjnym. Ona od samego początku do samego końca, od pierwszej do ostatniej jest jedną całą spójną opowieścią podzieloną na te kilkanaście utworów. Dosyć taki przewrotny tytuł "Count Von Madenoff And The Electric Anaconda Society". To jest właśnie kwintesencja, zaczynamy utworem "Mad Enough", gdzieś tam po drodze jest "Electric Anaconda". To jest cała opowieść od A do Z.

MAGDALENA MISZEWSKA: **I może tak jest, jak w tej otwierającej płytę piosence, że to, co najlepsze, jest tylko dla tych, którzy są wystarczająco szaleni.**

GREG FOX: Dokładnie tak. I w tej piosence tak jest i rzeczywiście tak jest. Bo żeby robić to, co my robimy, to wydaje mi się, że trzeba być troszeczkę szalonym. Nie do końca jakby określonym w tych ramach normalności, tak. Są tu też piosenki nie bardzo wesołe. Jest piosenka "Rusty" na przykład, która mówi o tym, że i tak skończymy 6 stóp pod ziemią, nie, generalnie rzecz biorąc. Ostatni utwór, o którym już wspominałem, że żegnamy się z tą planetą i odlatujemy. Ale spokojnie, jeszcze parę razy myślę, że będzie szansa zobaczyć nas na scenie i nie tylko. Mam nadzieję, że będzie też następna płyta.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Jest też utwór na tej płycie "Cuffs Style Party", bardzo imprezowy kawałek. Zastanawiam się, może to nie zabrzmiał specjalnie zgrabnie, ale jak rock'n'rollowcom w waszym wieku wychodzi imprezowanie w takim stylu?**

PAWEŁ YODA JODKO: Wiesz co, no jak w teledyskach, tak, nic nie zmieniło. Ciągłe są imprezy do czwartej rano, wesoło i sympatycznie. Tylko różnica jest taka, że trzeba rano wstać i iść do pracy, prawda. Więc to jest ta różnica, że nie możemy sobie pozwolić na tygodniową imprezę w hotelu i rozróby, tylko trzeba rano wstać i dźwigać swoje rzeczy.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Inaczej też gra się rock'n'rolla, podchodzi się chyba poważniej do muzyki, tym bardziej grając w zespole, który jest rozproszony niemalże po całym kraju. Wy musicie zawsze być do każdego spotkania, których jest niewiele, przygotowani.**

PAWEŁ YODA JODKO: Tak, to wymaga od nas bardzo dużej dyscypliny, dużo pracy w domu,

bardzo dużo pracy w domu, bardzo dużo kontaktów. Teraz w dzisiejszej dobie elektroniki to jest bardzo łatwe, ułatwia to pracę, ale jednak tej dyscypliny, tego zaangażowania, no wiadomo, jeśli się tak długo gra i chce się ze sobą grać, to bez pracy nie ma kołaczy. Trzeba jednak coś tam poświęcić, pracować, pracować intensywnie, pracować dużo, dużo ćwiczyć, no i wtedy mamy efekty.

GREG FOX: Dużo pracujemy, dużo ćwiczymy, tak jak Yoda powiedział, u siebie gdzieś tam w domu, rozproszeni, jak powiedziałaś ty, po krańcach naszego pięknego kraju. Ale "Cuffs Style Party" to jest "Cuffs Style Party", tak jak mówisz, się spotykamy i jest party, tak. Rock'n'roll.

[fragment utworu "C.S.P. (Cuffstyleparty)" – The Cuffs]

MAGDALENA MISZEWSKA: **Jeżeli chodzi o tego typu granie w naszym kraju, to raz, że jest go mało i tutaj przez te 13 lat niewiele się zmieniło. Druga sprawa jest taka, że to jednak jest domena właśnie osób mniej więcej w waszym wieku. Po prostu punk and roll nigdy jakoś nie był w naszym kraju popularny.**

PAWEŁ YODA JODKO: No tak, w Polsce ten styl muzyczny jakoś tak nie do końca się odnalazł, bo w Polsce jest punk rock oczywiście bardzo popularny, rock'n'roll troszkę mniej, a ta mieszanina tych stylów, które na zachodzie Europy czy w Skandynawii są szalenie popularne, tych zespołów tam jest bardzo dużo. Jednak u nas ciągle, mimo tak wielu lat grania, to jednak tak jak powiedziałaś, niewiele się zmieniło. Tych zespołów jest kilka i niesiemy ten kaganek tego rock'n'rolla ciężko.

GREG FOX: Warto też tutaj dodać, że być może ta płyta rozszerzy grono zwolenników takiego grania.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Wy macie jakieś pomysły, dlaczego taka muzyka w Polsce się nie słucha?**

PAWEŁ YODA JODKO: Moim zdaniem, mogę teraz kogoś niechcący obrazić, ale powiem to, co myślę, dlatego że jednak wymaga posłuchania, troszeczkę jedną nogą trzeba być w tradycji rock'n'rolla, wiedzieć, co z czym podać, żeby to było fajne, a nie wymaga tylko prostego, nie prostackiego, proszę mnie dobrze zrozumieć, prostego grania punkowego. Jednak trzeba troszeczkę więcej pomysłowości, więcej energii włożyć, więcej takiego zmiksowania rock'n'rolla klasycznego, troszeczkę może nawet elementów bluesa, z tym takim klasycznym punkiem, nazwijmy go umownie, z lat 70. To trzeba wymieszać i wtedy wychodzi nam punk and roll. Dla kogo jest nowa płyta The Cuffs? Ja myślę, że troszeczkę się otworzyliśmy i tak jakby tą płytą wychodzimy poza ten obszar, tak nazwaliliśmy to sobie, tej muzyki punk and rollowej. Bo są niektóre utwory, taki mają ząbek troszeczkę ostrzejszy niż punk and rollowy i myślę, że chcemy poszerzyć troszeczkę grono odbiorców, wyjść dalej. Czy to się uda? Zobaczymy. Zobaczymy, do kogo trafi, kto tą płytę będzie kupował, kto jej będzie słuchał. Miejmy nadzieję, że jakichś nowych słuchaczy, nowych fanów koncertami i płytą przekonamy do siebie.

MAGDALENA MISZEWSKA: **Płytę nagrywaliście z drugim gitarzystą, który zdecydował się jednak odejść z zespołu. I jak teraz będzie wyglądała ta droga? Czy to jest tak,**

że będzie trzeba znowu coś zmienić i wejść w kolejny zakręt czy jednak będziecie się starali pójść za ciosem i spróbować jakoś jednak grać tak jak na tej płycie?

GREG FOX: Ta sytuacja skłoniła nas do jeszcze bardziej wyęźzonej pracy. Przearanżowaliśmy się i gramy we czwórkę i jest naprawdę super. Naprawdę super. I przez jakiś czas na pewno nie będziemy szukali wsparcia w drugim gitarzyście i będziemy dawać radę sami. Zresztą nasze koncerty, nieskromnie to powiem, pokazują, ponieważ powtarzam to po ludziach, którzy na koncertach byli i powiedzieli, że jest power taki, że gacie zrywa. Nóżka chodzi, tak, ludzie, którzy przychodzą na koncerty, to te nóżki chodzą, czasem nawet potańczą i to jest fajna taka interakcja, energia dla nas do dalszej naszej pracy. Na tej scenie jesteśmy, jak już wspomniałeś, tak, ludzie w naszym wieku, jesteśmy już parę lat, to wyglądało zupełnie inaczej. Kiedyś było większe zainteresowanie w ogóle koncertami na żywo, przychodziło dużo więcej ludzi. W tej chwili na znane zespoły z pierwszych stron gazet muzycznych przychodzi po kilkadziesiąt osób, więc nie ma się czym martwić, że na nasze koncerty przychodzi 100 czy 150 osób. To jest po prostu sukces. I jak wszyscy jakby przychodzą świadomie, nie jest to jakieś takie, że idziemy zobaczyć, co tam się dzieje, tylko idziemy, żeby zobaczyć to, tak, jak oni sobie teraz dają radę. A dajemy sobie radę wyśmienicie.

[fragment utworu "Rusty" – The Cuffs]

MAGDALENA MISZEWSKA: **Materiał przygotowała Magdalena Miszewska.**

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.